

Przebudzenie okultystyczne w XIX wieku.

Tymoteusz i Barbara Aho

Tłum. J. Sałacki

Niemiecki filozof Georg W. F. Hegel zauważył: "Historia uczy nas, że niczego się nie uczymy z historii". Ten znany aksjomat jest i zrozumiały i pożałowania godny. Przeciętny człowiek nie ma do swej dyspozycji solidnego zasobu wiarygodnych informacji, na podstawie których mógłby wyrobić sobie zdrowy osąd, lecz oszałamiającą masę półprawd, nieprawdy oraz przekręconych informacji. Wśród szerzących dezinformację można znaleźć niedouczone historyków, którzy ledwo zauważają tajne organizacje oraz historycznych rewizjonistów, którzy błędnie przedstawiają tajne stowarzyszenia, popierając ich program działania. Wyjątkowi dziejopisarze ludzkich wydarzeń, którzy zgłębiają je przebijając się przez aurę tajemniczości jaka otacza tajemne tradycje, odkrywają, że od początków historii cywilizacji ludzkiej istnieje prawdziwe "okultystyczne podziemie". Bardziej wnikliwi dostrzegają, że w królestwie różnorodnych kultów przekonywanie jednostek stanowiło część szerszego programu: dostosowania społeczeństwa do pewnych ideałów filozoficznych. Jednym z niewielu historyków o takiej orientacji jest Jakub Webb. Piórem biegłego pisarza Webb naszkicował **okultystyczne fundamenty** cywilizacji Zachodu — od Renesansu, aż do powstania współczesnego spirytualizmu.

Renesans, czyli Odrodzenie, obejmuje radykalne i głębokie przemiany jakie nastąpiły w kulturze europejskiej w XV i XVI w. Reformacja rozpoczęła się w 1517 r. by po 50 latach mocno się zakorzenić w Europie. Webb wyjaśnia:

Z pewnego punktu widzenia to, co wydarzyło się w czasach Renesansu i Reformacji można opisać mniej więcej tak: kultura, którą można nazwać kulturą panującą Europy Zachodniej, oparta w całości na wartościach chrześcijańskich w rozumieniu Rzymu, ostatecznie oddała swój monopol jurysdykcyjny, oczywiście nigdy w teorii, lecz na pewno w praktyce Renesans przedstawia sobą uwolnienie kulturowe z ciasnego gorsetu papieżstwa, zaś Reformacja jest takim samym uwolnieniem, lecz wyrażonym na płaszczyźnie religijnej (1).

Uczni epoki Renesansu wierzyli, że cywilizacja zachodnia rozwinęła się ponad barbarzyństwo Średniowiecza, znalazłszy swą inspirację i najbliższy odpowiednik w cywilizacji starożytnej Grecji i Rzymu. Humanizm zastąpił średniowieczne ukierunkowanie na wypełnianie obowiązków względem Boga i króla, a ludzie Renesansu tacy jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci oraz Marsilio Ficino z Akademii Platońskiej we Florencji, ożywili artystyczne style oraz wartości metafizyczne klasyki antycznej, szczególnie we Włoszech. Jednak wolność od rygoru religijnego spowodowała pewien szok kulturowy. Pod płaszczykiem ożywienia sztuk i pogłębienia kultury, rozkwitło zainteresowanie okultyzmem, magią i astrologią, które stały się substytutem wiary religijnej.

Innymi słowy, treść tajemnic okultystycznych, bez względu na to, czy była przedstawiona w wysublimowanej formie spekulacji metafizycznych czy praktycznych manifestacjach magii, była powszechnie znana. Wynikało to z poczucia niepewności, ponieważ zarówno ludzie wykształceni jak i niewykształceni szukali poczucia bezpieczeństwa, którego nie posiadali. Nowy człowiek Renesansu, wyzwolony z więzienia Średniowiecza, napiął mięśnie i spróbował swych sił w starciu z Tradycjami ... Obraz człowieka Renesansu nie będzie pełny bez uwzględnienia miejsca maga. Ficino był uczonym, księdzem a także magiem (2).

Ficino łączył literaturę platońską oraz nauki hermetyczne — astrologię, alchemię i magię — z Pismem Świętym, wyznając chrześcijańską formę neoplatonizmu.

Kolejnym źródłem z którego okultyści czerpali swe tajemne tradycje jest szkoła spekulacji zwana neoplatonizmem. Próbowano dowieść, że nasiona neoplatonizmu zostały zasiane przez samego Platona; lecz równie dobrze mogły być zasiane przez pierwsze pokolenie uczniów Akademii w Atenach. Wydaje się, że nawet "magiczno-religijna" inkarnacja neoplatonizmu pochodziła z Akademii, gdzie interesowano się demonologią i zjawiskami okultystycznymi. . . (3).

Kościół katolicki we współpracy z władzami świeckimi, w celu zapewnienia świeckiego wsparcia dla teorii religijnych, zaakceptował w ograniczonym zakresie teorie pochodzące od Platona i neoplatonizm. Jednak wraz z neoplatonizmem do Europy Zachodniej weszły dzieła Arystotelesa. Arystoteles wprowadził "metodę naukową", która była oparta na obserwacji, a nie na wierze.

Platon jest filozofem innego świata, wielkich metafizycznych kwestii oraz ducha religii. Arystoteles jest rzecznikiem tego, co nazwano "metodą naukową" — starannym badaniem zaobserwowanych danych, oraz wyciąganiem zdroworozsądkowych wniosków . . . (4).

Rzymski katolicyzm oraz inne mistyczne religie takie jak neoplatonizm, bez względu na istniejące między nimi różnice, mają więcej wspólnego z Platonem niż z Arystotelesem. Kiedy metoda naukowa zyskała grunt w Europie Zachodniej, stanowiła poważne zagrożenie istniejącego porządku rzeczy i podważała wiarę religijną. Do końca Renesansu zmienił się układ sił pomiędzy dwoma systemami filozoficznymi które historycznie konkurowały ze sobą, a zmagania wygrała filozofia Arystotelesa, zyskując cechy powszechnie przyjętego światopoglądu.

Przy upadku porządku społecznego średniowiecza, Arystoteles, filozof obserwacji i metody naukowej przyćmił Platona, metafizyka, logika świata niematerialnego, oraz ojca niemałej części tradycji okultystycznej . . . (5).

WIEK ROZUMU

Renesans był poważnym, chociaż nie śmiertelnym zamachem na oficjalny Kościół i jego alians z monarchiami europejskimi. Metoda naukowa, która miała być zagrożeniem "wiary w Chrystusa" z trudem zyskała sobie tolerancję. Webb stwierdza: "Przez pewien czas ten niebezpieczny aspekt nauki Arystotelesa nie był dostrzegany przez Kościół — został doceniony

zbyt późno".

Tradycje te wprowadzono do Europy wraz z filozofią Arystotelesa, lecz jak już wyjaśniono, były one całkowicie obce duchowi tego filozofa. Przez pewien okres czasu dwa nurty myślowe mogły czerpać swą podporę z tych samych źródeł. Oba były przeciwstawieniem nadmiernie wysublimowanego podejścia późnego okresu Średniowiecza i oba opierały się na doświadczeniu praktycznym, gdyż eksperyment magiczny jest tak samo "praktyczny" jak każdy inny. Jednak pogląd tradycyjny oparty jest na wierze i jest postawą religijną, podczas gdy zwolenników Arystotelesa cechowało odkrywanie poprzez obserwacje tego, co było ... Jednak w XVIII wieku metoda naukowa tryumfowała i Wiek Rozumu rozpoczął swą głośną karierę . . . (6).

Tryumf Arystotelesa nad Platonem w czasach Renesansu spowodował masową ucieczkę od oficjalnej religii, którą zastąpiono poleganiem na osiągnięciach ludzkich. Popularnym przekonaniem Wiek Rozumu, czyli inaczej Oświecenia, był deizm, w którym wszechświat obracał się wokół człowieka i chociaż to Bóg stworzył świat, człowiek został sam, by kształtować i zmieniać świat.

We wcześniejszym okresie pojęcie powinności wobec Boga i króla ustąpiło pod naporem uznania świeckich osiągnięć i dążenia do zysku. W XVIII wieku stopniowo rozwinęła się postawa umysłu, która umożliwiała człowiekowi realizowanie światowych działań z większym powodzeniem. W swej ekstremalnej formie przekształciło się to w racjonalizm, a wiek rozumu określano jeśli nie przez poświęcenie rzeczom tego świata, to z całą pewnością poprzez porzucenie tego, co należy do innego świata. Rewolucja przemysłowa, społeczna, naukowa oraz Romantyzm były wynikiem tej koncentracji w taki czy inny sposób (7).

W tej atmosferze naukowego racjonalizmu wiara w rzeczywistość niewidzialną kurczyła się, osłabiając przez to religię ortodoksyjną. Zgłębianie okultystycznej, czyli ukrytej wiedzy było uważane przez elity jako przedsięwzięcie równie wątpliwe intelektualnie.

Kiedy jednak ucichło zamieszanie okresu przejściowego, tradycje okultystyczne odzyskały swój status — skupiło się na nich zainteresowanie wąskiej grupy ludzi. Zeszły do podziemia — jeszcze raz stanęły w opozycji, ponieważ podczas kryzysu Odrodzenia i Reformacji zwyciężył Arystoteles i metoda naukowa (8).

ROMANTYZM

Odejście od czczenia Najwyższej Istoty do czczenia ludzkiego rozumu spowodowało niemały brak poczucia bezpieczeństwa i wielu nie porzestało na tym. Romantyzm był ruchem intelektualnym i artystycznym końca XVIII wieku, w którym także wielbiono człowieka, kładąc jednak nacisk na emocje, wyobraźnię, uwolnienie z klasycznej poprawności form sztuki oraz bunt przeciwko konwenansom społecznym. Rozczarowanie materializmem wykluczającym transcendentalne ideały spowodowało, że poszukiwania romantyków znalazły spełnienie w mistycyzmie okultystycznym i artyści zwrócili wzrok na tajemniczy Wschód z jego tradycjami okultystycznymi i orientalną mądrością. Muzyka

i poezja mistrzów epoki romantyzmu stała się "kanałem najważniejszej prawdy", a "salony klasy średniej wylęgarniami dyskusji na tematy literackie, polityczne i muzyczne prowadzonych przez postępowych intelektualistów" (9).

Niemiecki metafizyk Emanuel Kant "zaapelował do kultury salonowej, aby wyrzuciła zarówno suchą logikę roszczonego sobie pretensje do wszechmocy rozumu jak i poleganie na dogmatach religijnych, na śmietnik zbankrutowanych ideologii" (10). Kant popierał ustanowienie światowej federacji państw, a Georg Hegel rozwinął później kantowską metodę rozumowania przy użyciu "antynomii", czyniąc z niej podstawę swojej metody dialektycznej, na której zbudowano marksizm (11).

W latach osiemdziesiątych XVIII w. młody Fryderyk Schleiermacher gorliwie pochłaniał filozofię Kanta. Chociaż porzucił wiarę w boskość i zastępcze odkupienie Chrystusa, Schleiermacher został duchownym i stał się "ojcem nowoczesnej teologii". Ewolucję jego teologii opisał dr Marek Devine w książce "Apologetyczna zdrada Ewangelii" (The Apologetic Betrayal of the Gospel) opublikowanej w *Premise Journal*:

Tak więc doktryna, wstrętna Kantowi z powodu swych roszczeń epistemologicznych, które uznawał za bezzasadne, nie tyle została odrzucona przez Schleiermachera co zdetronizowana i poskromiona. O prawdzie wiary już więcej nie miały decydować dogmaty (12).

Jako kaznodzieja i metafizyk Schleiermacher zamiast doktryny wprowadził na tron "moc samoświadomości Jezusa", która rozpowszechniana jest przez społeczność wierzących i uczył, że nawrócenie jest obudzeniem uniwersalnej świadomości Boga. Ponieważ jedność pierwotnego kościoła była *wpływem* Zbawiciela, w opinii Schleiermachera "sednem Kościoła jest społeczność" (13). Rozległy wpływ Schleiermachera wysadził kościół niemiecki z jego podstawy doktrynalnej, przyczyniając się do powstania nowych zasad wyższej krytyki, która odrzuciła autentyczność Ewangelii, szczególnie cudów, a także podstawowych nauk chrześcijańskiej wiary.

PRZEBUDZENIE OKULTYSTYCZNE

W XIX wieku w Anglii oraz w Europie Zachodniej wydarzyło się jednocześnie kilka poważnych rewolucji. Rewolucja przemysłowa odbudowała gospodarkę Europy; metoda badań naukowych stała się wyzwaniem dla przyjętych norm religijnych; kontakty między narodami usunęły bariery geograficzne a rewolucja francuska w 1789 r. wytworzyła trwałe niezadowolenie wśród uciskanych klas niższych. James Webb zauważa, że "w czasie krótkich, lecz znaczących niepokojów społecznych w 1848 r. miało miejsce ponad 50 gwałtownych prób usunięcia legalnych rządów" (14). Rozprzestrzeniały się organizacje socjalistyczne, które czerpały swą inspirację z pism dialektycznych Karola Marksa ("Kapitał") i Fryderyka Engelsa. W 1859 r. w pośród tych zbiegających się rewolucji, Karol Darwin opublikował "O pochodzeniu gatunków", książkę której ewolucyjne tezy wstrząsnęły już i tak słabą wiarą wielu w Kościele anglikańskim. Jakub Webb przyrównuje kryzys świadomości jaki nastąpił w XIX w. do kulturowych przemian epoki Renesansu, twierdząc że była to w rzeczywistości "spóźniona kontynuacja intelektualnych przewrotów piętnastego i szesnastego stulecia".

To co następowało to ostateczne załamanie starego porządku świata, który był agresywnie atakowany podczas Renesansu i Reformacji. ... właśnie wtedy, gdy zdawało się, że Wiek Rozumu zacznie przynosić owoce w XIX stuleciu, nastąpił niespodziewany sprzeciw wobec tej właśnie metody, która wcześniej zwyciężyła, rozpoczął się dziki nawrót do archaicznych wierzeń, a pośród inteligencji złowieszczą koncentracją na zabobonach, które uważano wcześniej za już dawno pogrzebane... (15).

"Rozum umarł mniej więcej przed 1865 r. ", napisał ten historyk, "po Wiek Rozumu nastąpił Wiek Irracjonalizmu". Masy ludzi pozbawionych pewności nieśmiertelności po tak potężnym ataku na objawienie biblijne "błagały o objawienie, które można było by naukowo zademonstrować". Wynikiem tego była powszechna *ucieczka od rozumu* i przebudzenie tradycji okultystycznych które zdyskredytowano w epoce Oświecenia.

Fundament nowoczesnego ruchu spirytualistycznego został już założony przez działalność trzech ekscentryków: Emanuela Swedenborga — "szwedzkiego inżyniera zmienionego w proroka", który porozumiewał się z aniołami i duchami oraz opublikował w Londynie w 1749 r. książkę *Arcana Coelestia*; Franza Mesmera — "austriackiego lekarza, którego świat nauki nie mógł w żaden sposób zaakceptować", który spopularyzował ideę transu i koncepcję magnetyzmu zwierzęcego (ok. 1775 r.); i Andrzeja Jacksona Davisa "młodego amerykańskiego nicponia, który zaczął mieć wizje" i stał się pierwszym teoretykiem ruchu spirytualistycznego poprzez swoją, wydaną w 1847 r. książkę *Zasady Natury, jej boskie objawienia* [The Principles of Nature, Her Divine Revelations] (16).

W 1848 roku ogłoszono, że "bogowie znowu zstąpili na ziemię" (17). Rodzina Fox donosiła o tajemniczych stukaniach powodowanych przez duchy w ich domu w Hydesville, w stanie Nowy Jork. Nowoczesne środki przekazu nadały temu izolowanemu zdarzeniu międzynarodowe znaczenie i rozpały przebudzenie okultystycznych zainteresowań i działań, które wkrótce przekształciły się we współczesny ruch spirytualistyczny. Ludzie pragnęli nowej religii i szacuje się że do 1851 roku w samym mieście Nowy Jork było 100 mediów. Seanse spirytystyczne stały się modne w Europie, gdzie media były poszukiwanymi atrakcjami przyjęć towarzyskich, zabawiając gości zarówno widzialnymi jak i odczuwanymi fenomenami. W Anglii jasnowidze porozumiewali się z umarłymi, biorąc jedną gwineę za sesję. Jakub Webb wyciąga następujący wniosek:

Mogli wykrzyknąć w twarz temu straszemu Darwinowi, że wiedzą, iż są czymś więcej niż wynikiem procesu biologicznego, że oni też dysponują "dowodem naukowym" — dowodem na istnienie życia po śmierci (18).

Alan Gauld, autor książki *Pionierzy Badań Parapsychologicznych* (The Founders of Psychical Research), oszacował, że w Anglii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia "istnienie czterech dość popularnych czasopism wskazuje, że liczba aktywnych spirytualistów musiała znacznie przekraczać 10 tysięcy. Ilość osób na które spirytualizm wywarł wpływ, lub które przynajmniej były nim zainteresowane mogła być może być dziesięciokrotnie wyższa" (19).

ANGLIKAŃSCY SPIRYTUALIŚCI

Chaos oraz dociekliwość ludzka charakterystyczna dla tej epoki prowadziły do powstania licznych stowarzyszeń spirytualistycznych. Jednym z pierwszych pionierów badań spirytualistycznych było **Towarzystwo Duchów** (*Ghost Society*) na Uniwersytecie Cambridge w Anglii. Cel Towarzystwa Duchów w Cambridge opisano w "**Pionierach Badań Parapsychologicznych**":

W 1851 r. założono w Cambridge towarzystwo w celu "prowadzenia poważnych i rzetelnych badań w zakresie natury zjawisk luźno nazywanych ponadnaturalnymi", którego członkami zostały niektóre znamienite osoby (20).

Towarzystwo Duchów jest także opisane w biografii jednego z jego członków -założycieli, Artura Horta "**Życie i listy Fentona Jana Antoniego Horta**" (*The Life and Letters of Fenton John Anthony Hort*):

Założono dwa inne towarzystwa których duszą, jak się wydaje, był Hort drugie sami jego członkowie nazywali "Gildią Duchów". Celem było gromadzenie i klasyfikacja autentycznych przypadków tego, co obecnie nazywa się "zjawiskami spirytualistycznymi" Nazywany przez szyderców "Klubem Złych Duchów", wzbudzał pogardę, a nawet zaniepokojenie; najwidoczniej powstał zbyt wcześnie (21).

Książki "**Towarzystwo Badań Parapsychologicznych: zarys historii**" oraz "**Życie Edwarda White Bensona**" pióra jego syna Artura, przedstawiają dalsze informacje o znaczących założycielach **Cambridge Ghost Society**:

Wśród licznych osób i grup, które w połowie XIX w. badały zjawiska parapsychologiczne można wymienić towarzystwo od którego w prostej linii wywodzi się nasze własne. W książce "Życie Edwarda White Bensona, arcybiskupa Canterbury" pióra jego syna A. C. Bensona, można znaleźć następujący ustęp dotyczący lat 1851—2:

Wśród rozrywek mego ojca w Cambridge było założenie 'Towarzystwa Duchów' poprzednika Towarzystwa Parapsychologicznego dla badania zjawisk nadnaturalnych. Wśród jego członków można znaleźć nazwiska takie jak Lightfoot, Westcott oraz Hort. Był on wtedy, jak zawsze, bardziej zainteresowany zjawiskami parapsychologicznymi niż wynikało to z jego wypowiedzi.

Zarówno Lightfoot jak i Westcott zostali biskupami, zaś Hort profesorem teologii. Towarzystwo Parapsychologiczne raczej nie miało miejsca w standardzie kościelnej świętości narzuconym przez rodzime społeczeństwo" (22).

Kanonik J.B. Lightfoot, biskup B. F. Westcott oraz profesor teologii F. J. A. Hort byli również członkami komisji, która opracowała zrewidowane tłumaczenie Biblii w języku angielskim znane jako **English Revised Version**, wydane w 1881 r. Westcott i Hort opracowali nowy tekst grecki

oraz sformułowali nową teorię krytyki tekstu w celu dokonania zmian ("rewizji") tzw. **Wersji Autoryzowanej** z 1611 r. Edward White Benson, który został Arcybiskupem Canterbury w 1883 r., poślubił Marię Sidgwick. Edward i Maria byli rodzicami Roberta Hugh Bensaona, który przeszedł na katolicyzm w okresie działalności tzw. "ruchu oksfordzkiego" kierowanego przez Jana Henryka Newmana (23). Brat Marii, Henryk Sidgwick poślubił Eleonorę Balfour, siostrę Artura Balfoura, późniejszego premiera Anglii. Gauld stwierdza:

Stwierdzić, że Sidgwick miał przyjaciół na wysokich stanowiskach byłoby wielkim niedopowiedzeniem. Miał ich także, jak tego powinienem się domyśleć, wśród najwybitniejszych intelektualistów XIX w (24).

Gerald, brat Artura Balfoura, był także szwagrem Emilii Lutyens, uczennicy Anny Besant, teozofki oraz macochy Jiddu Krishnamurti, o którym sądzono, że jest Lordem Maitreya, nauczycielem świata nowej ery.

W tym kontekście interesującą osobą wydaje się lady Emilia Lutyens, żona architekta. Przed przyłączeniem się do Towarzystwa Teozoficznego interesowała się kontrolowaniem prostytucji przez państwo i sprawą walką o prawa wyborcze kobiet. Jej siostra Konstancja poszła na całego i znalazła się w więzieniu, gdzie trzeba było ją zmuszać do przyjmowania pokarmów. Nawrócona przez panią Besant, Emilia przez 10 lat była oddaną "macochą" i zwolenniczką Krishnamurtiego. . . nawet wśród najwyższych warstw społeczeństwa odczuwano kryzys świadomości. Rzeczy nadprzyrodzone nie były obce rodzinie Emilii Lutyens.

Nazwisko panięskie Emilii brzmiało Lytton, była wnuczką okultysty Bulwera Lyttona, oraz szwagierką Geralda Balfoura, który wraz ze swym bratem Arthurem został prezesem Towarzystwa Badań Parapsychologicznych. Siostra Balfoura, Nora, wyszła za mąż za Henryka Sidgwicka, którego siostra Maria, była żoną Edwarda White Bensaona, oraz matką Roberta Hugh'a. W tych powiązaniach rodzinnych rzeczą zupełnie naturalną jest przynajmniej jedna osoba oddana teozofii (25).

Jako student ostatniego roku w Cambridge, B.F. Westcott założył również *Klub Hermesa*, który nazwał imieniem greko-egipskiego bóstwa *Hermes Trismegistus*. Kolejne kluby Hermesa zakładane przez innych spirytualistów stały się sławne w Anglii - jeden z nich założony został w 1884 r. przez Annę Kingsford i Edwarda Maitlanda, którzy byli w bliskim kontakcie z Towarzystwem Teozoficznym (26), i Zakonem Złotego Brzasku założonym przez MacGregora Mathersa i Wynna Westcotta. Jakub Webb wyjaśnił znaczenie *Hermesa*:

W historii tajemnych tradycji nauki hermetyczne stały się ważnym elementem ze względu na wielką wagę, jaką przywiązywano do nich w epoce Renesansu w Europie; w swym kontekście są one znaczące ponieważ stanowią typowy wzór tej postawy wobec życia. Fakt, że Hermesa uważano za założyciela astrologii, alchemii oraz magii — tego który wyjawia przekazy okultystyczne, jest pomoga w wykazaniu, że działania Europejczyków w zakresie praktyk astrologicznych, alchemii bądź magii, często nazywanych "naukami zamkniętymi (hermetycznymi)" ma swe źródło w tym samym okresie zamętu religijnego, w którym kwitły misteria oraz narodził się neoplatonizm filozoficzne stanowisko nauk

tajemnych, wraz z doktryną, że materia jest zła i należy od niej uciekać, można porównać do stanowiska gnostyków (27).

W swym Słowniku Teozoficznym, Helena Bławatska stwierdza także szerokie korzystanie z doktryn nauk tajemnych w pismach gnostyckich:

Hermetyczny — wszelka doktryna lub pismo związane z ezoterycznymi naukami Hermesa . . . Chociaż w większości uważane za fałszywe, pisma hermetyczne były wysoko cenione przez św. Augustyna, Laktancjusza, Cyryla i innych. Mówiąc słowami J. Bonwicka: *"Zawierają one w większym bądź mniejszym stopniu poprawki filozofów platońskich spośród wczesnych chrześcijan (takich jak Orygenes i Klemens Aleksandryjski) którzy chcieli uzasadnić swe chrześcijańskie argumenty poprzez odniesienia do tych pogańskich, szacownych pism, chociaż nie mogli oni oprzeć się pokusie nieco zbyt daleko idących poprawek."* Chociaż niektórzy sprytni i zainteresowani pisarze przedstawiali je jako pisma nauczające czystego monoteizmu, księgi hermetyczne bądź trismegistyczne są niemniej jednak czysto panteistyczne . . . (28).

Żyjąc w tym samym okresie co B. F. Westcott, H. Bławatska zaklasyfikowała Westcotta do kategorii filozofów gnostyckich, wyśmiewając go w swojej napisanej pod kierownictwem duchów książce "Izyda Objawiona" (Isis Unveiled) za ufność jaką pokładał w "Pasterzu Hermasa". Wydaje się, że uczeni anglikańscy przypisywali biblijny autorytet literaturze apokryficznej pochodzenia okultystycznego, z którą była ona zaznajomiona:

W swym nieposkromionym pragnieniu znalezienia dowodu na autentyczność Nowego Testamentu, najlepsi ludzie, nawet najbardziej wykształceni wśród teologów protestanckich, zbyt często wpadają w pożałowania godne pułapki. Nie możemy uwierzyć, by taki uczony komentator jakim jest Canon Westcott mógł nie znać pism talmudycznych i czysto kabalistycznych. Jak to jest, że stwierdzamy, iż z taką pewnością mówi o "uderzających podobieństwach do Ewangelii wg św. Jana" ustępów z *Pasterza Hermasa*, gdzie całe zdania wzięte są wprost z literatury kabalistycznej? (29).

ODSTĘPSTWO KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO

Na początku XIX w. Anglia doświadczyła serii chrześcijańskich przebudzeń, które były kontynuacją przebudzenia metodystycznego, podczas którego uformowało się skrzydło ewangeliczne w kościele anglikańskim. Ewangeliczni chrześcijanie nawróceni podczas tego przebudzenia odnowili nauki o zabawieniu, które przez długi okres czasu były zaciemnione przez sakramentalizm oraz inne błędy kościoła anglikańskiego. Świecki historyk Alan Gauld zauważył głęboki wpływ ewangelicznych chrześcijan na społeczeństwo angielskie:

W czwartej dekadzie XIX w. ewangelikalizm zaczął wywierać wpływ na całe życie narodu . . . Wielu pisarzy sugerowało, że niektóre czynniki najbardziej charakterystyczne dla stylu życia klasy średniej epoki wiktoriańskiej miały swe źródło w gorliwości i wpływie chrześcijan ewangelicznych, a nawet w legislacji jaką wprowadzili. Halevy twierdzi, że chrześcijaństwo ewangeliczne było "moralną zaprawą społeczeństwa

angielskiego" (30).

Gauld podkreślił wyróżniającą cechę społeczności ewangelicznej: "Patrząc wstecz, wydaje się, że najważniejszą spuścizną chrześcijaństwa ewangelicznego jest wzór życia rodzinnego, który był przez nich tak szeroko rozpowszechniany i propagowany". Mimo tak bogatego dziedzictwa religijnego, wśród młodzieży chrześcijan ewangelicznych było wielu rozbitków wiary.

Wiara dzieci urodzonych w tych domach w czasie drugiego ćwierćwiecza miała być poddana ciężkim próbom. Dzieci te dorastały w okresie, w którym po raz pierwszy od niemal dwustu lat odkrycia i spekulacje naukowców i uczonych zaczęły coraz bardziej kolidować z nauką chrześcijańską. Było to na tyle tragiczne, że najbardziej poddawali się temu najwrażliwsi i najinteligentniejsi chrześcijanie (31).

Równie szkodliwe jak teoria doboru naturalnego Darwina były inne elementy niszczące młode pokolenie Anglii i przyszłe duchowieństwo Kościoła anglikańskiego. W tym okresie teologia w Oxfordzie i Cambridge była kształtowana na gnostyckiej tradycji przez niemieckiego uczonego Schleiermachera. Inteligencja uniwersytetu pilnie czytała i wielce sobie ceniła dzieła romantycznych poetów panteizmu: Williama Wordswortha i Samuela Taylora Coleridge. Coleridge, który w końcu zmarł z powodu nałogu zażywania opium:

był w Niemczech z których powrócił jako gorliwy zwolennik niemieckiej teologii i krytyki tekstu. Na Uniwersytecie Cambridge stał się gwiazdą, wokół której skupiała się konstelacja liderów myśli: Thirwall, (F.J.A.) Hort, Moulton i Milligan, którzy później byli członkami Angielskiej Komisji Rewizji Pisma Świętego (32).

Innym destruktywnym katalizatorem była filozofia empiryczna Johna Stuarta Milla, którego dzieła zyskały wielki prestiż w Cambridge i w całej Anglii. Głównym tematem dzieła Milla "Logika" (1843) było to, że jedynym wiarygodnym źródłem informacji o świecie jakie posiada człowiek są jego zmysły; stąd też "wiara" nie może być ważną podstawą przekonań.

Dla chrześcijan ewangelicznych skandalem było to, że wielu hierarchów Kościoła anglikańskiego nie odrzuciło wyższej krytyki i radykalnych wolnomyślicieli. Reakcja tych chrześcijan była uważana przez społeczność uczonych za reakcyjność. W 1861 r. Benjamin Jowett oraz sześciu liberalnych członków Kościoła opublikowało książkę "Eseje i Przeglądy", w której wyrazili głębokie zaniepokojenie, by czasem "większość członków Kościoła, poprzez uparte trzymanie się ciasnych, fundamentalistycznych przekonań, nie odcinała się coraz bardziej od współczesnej myśli" (33). Jowett utrzymywał, że "Pismo Święte należy interpretować tak samo jak każdą inną księgę, a niektórzy z eseistów byli nawet bardziej radykalni w swym podejściu". Oznaki odstępstwa w Kościele anglikańskim były złowieszcze.

Dla konserwatywnych chrześcijan rzeczą zatrważającą było to, że w

czasie kiedy Darwin i jego pomocnicy podminowywali niezwyciężoną skałę Pisma Świętego, grupa tych, których świętą powinnością powinno być bronienie autorytetu Pisma, spiskowali wspólnie nie po to by wzmocnić ten autorytet, lecz by wbić klin w celu obalenia autorytetu Pisma (34).

Wielu z młodszych mężczyzn z Kolegium Św. Trójcy w Cambridge zostało odrzuconych przez ortodoksyjną cenzurę nowych spekulacji. W 1861 r. Henryk Sidgwick, członek zarządu i wiodąca postać w Kolegium, publicznie bronił liberalnego manifestu duchownych wolnomyślicieli: "Jak to wyraził pewien uczony teolog (Westcott), kochają swą pierwszą wiarę, ale bardziej kochają prawdę" (35). Sidgwick ostatecznie zrezygnował z członkostwa w Zarządzie Kolegium Św. Trójcy w 1869 r. z powodu tego, że "nie mógł dalej zgadzać się z doktrynami Kościoła anglikańskiego, co przecież było warunkiem pozostania na tym stanowisku". Warto zauważyć, że wbrew tej deklaracji Sidgwick przyjął stanowisko profesora filozofii moralnej w 1892 r. Gauld odnotowuje gwałtowny spadek duchowych aspiracji wśród młodszych studentów Cambridge:

Sceptycyzm oparty na nauce wpływał i wzmacniał stary strumień wątpliwości wynikających z rozważań historycznych i etycznych. Ich łączny efekt można ujrzeć w tym, że podczas gdy wybitni absolwenci Cambridge z czwartej dekady XIX w. tacy jak B. F. Westcott, C. B. Scott, J. Llewellyn Davies, J.E.B. Mayer, Lord Alwyne Compton, E.H. Bickersteth, C. F. Mackenzie, Charles Evans, J. B. Lightfoot, E. W. Benson i F.J.A. Hort, którzy zostali duchownymi kościoła anglikańskiego (trzech z nich było znakomitymi kierownikami szkół teologicznych, zaś sześciu biskupami), wybitni intelektualiści z Cambridge z lat siedemdziesiątych XIX w. -- grupa z Kolegium Św. Trójcy, skupiająca się wokół Henryka Sidgwick i Henryka Jacksona, w tym także Fryderyka Myersa, G. W. oraz A. J. Balfoura, Waltera Leaf, Edmunda Gurney, Artura Verralla, F. W. Maitlanda, Henryka Butchera oraz Jerzego Prothero -- ciągnęła w stronę agnostycyzmu bądź niepewnego deizmu (36).

Henryk Sidgwick, Fryderyk Myers oraz Edmund Gurney pochodzili z pobożnych rodzin ewangelicznych i byli synami duchownych, tak samo jak ich mentorzy w Cambridge: Brook Foss Westcott, Fenton Jan Anthony Hort oraz Edward White Benson. Sidgwick i Myers wstąpili do Kolegium Św. Trójcy z zamiarem uzyskania biskupstwa w Kościele anglikańskim, Sidgwick, pod wpływem swego kuzyna E. W. Bensona, który zanim został biskupem i w końcu głową Kościoła anglikańskiego, był magistrem w Cambridge. Alan Gauld wyjaśnia tajemniczą zmianę jaka zaszła w myśleniu Henryka Sidgwicka:

stopniowy zanik jego kapłańskich ambicji był rezultatem wybrania go w 1857 r. w poczet Klubu Apostołów, który był małym, lecz niezmiernie selektywnym towarzystwem założonym na początku XIX w (37).

Gauld podaje, że nastawienie ideologiczne tego elitarnego klubu oscylowało wokół projektu przyszłej globalnej harmonizacji: "Apostołowie mieli nadzieję, że rozwój nauk społecznych w niedługim czasie umożliwi powstanie społeczeństwa opartego na równości i bez wewnętrznych walk" (38). Zauważa także głęboki wpływ klubu na myślenie członków: "Duch tego towarzystwa coraz bardziej absorbował Sidgwicka, aż wreszcie nim całkowicie zawładnął i wpływał na całe jego życie" (39). W swych

wspomnieniach Sidgwick stwierdza, że " więź z tym towarzystwem jest najmocniejszą więzią jaką znałem w całym życiu". F. J. A. Hort oraz B. F. Westcott byli również jego członkami, a Artur Hort tak opisał entuzjazm i wpływ swego ojca:

w czerwcu (1851) przyłączył się do tajemniczego Klubu Apostołów. Zawsze był wdzięcznym i lojalnym członkiem tego tajnego klubu, który teraz stał się sławny ze względu na członkostwo kilku znamienitych osób. W czasach mego ojca klub ten był poniekąd ożywiony i to ojciec był w głównej mierze odpowiedzialny za tekst przysięgi, zobowiązującej członków do milczenia (40).

Młody Fenton Hort miał początkowo zastrzeżenia co do przyłączenia się do Klubu Apostołów, lecz list od dr F. D. Maurice, którego "nauczanie było najpotężniejszym elementem w jego rozwoju religijnym", przekonał go do przyłączenia się. Według słów Horty, Maurice był "dobrze znanym radykałem" usuniętym ze swego stanowiska w Królewskim Kolegium w 1853 r. za heretyckie poglądy w podstawowych doktrynach wiary, po opublikowaniu opowiadania na temat "ludzkości nieświadomej boskości" (41). Hort wyjaśnił zmianę swego serca wielebnemu Janowi Ellertonowi:

W tym czasie poproszono mnie (nie otwieraj oczu zbyt szeroko!) o przyłączenie się do Apostołów; odmówiłem, lecz po wysłuchaniu sporej części tego, co mną wstrząsnęło, poprosiłem o danie mi czasu do namysłu. Napisałem wtedy do Maurice'a z prośbą o bezstronną radę, przedstawiając swe zastrzeżenia. Jego drugi list zawierał STR.S., które nie dawało mi żadnej innej alternatywy. Powiedział, że 'nie mógł udzielić mi bezstronnej porady.' Jego 'powiązanie z nimi ukształtowało jego charakter i wyznaczyło kierunek życia', brakowało mu słów by wyrazić jak wiele im zawdzięczał (42).

W 1872 r. B. F. Westcott, J.B. Lightfoot oraz F.J.A. Hort założyli elitarny klub dla starszych Apostołów zwany Eranus. Artur Hort wzmiankuje o członkostwie swego ojca w tym wybranym towarzystwie:

Również uczęszczał regularnie na zgromadzenia pewnego rodzaju starszych "apostołów", które nazywało się Eranus. Był to klub składający się ze starszych ludzi o różnych gustach i zainteresowaniach (43).

Henryk Sidgwick, który był również członkiem, przedstawił Arturowi krótki opis Eranusa gdy ten opracowywał autobiografię ojca:

Autorem tej idei był obecny Biskup Durham (Westcott), i można go, wraz z Lightfootem i twoim ojcem, uważać za pierwotne jądro klubu. Z założenia nie był, ani też nigdy nie miał być klubem teologicznym. Wręcz przeciwnie — podstawowym założeniem było, by członkami byli przedstawiciele różnych gałęzi nauki i by [klub] pozwalał im na odbywanie regularnych spotkań z możliwością wymiany poglądów " (44).

Jednym z wybitnych naukowców przemawiających do społeczności Eranusa w 1897 r. był Lord Acton, rzymskokatolik, którego Gladstone powołał na stanowisko profesora historii w Cambridge. Lord Acton wyróżnił się swą wizją "historii uniwersalnej", mistyczną wiarą w uniwersalne sumienie rasy ludzkiej, które umożliwia ludzkości stopniową

moralną ewolucję, i rozwój cywilizacji dla zdobycia świata (45). James Webb powiązał uniwersalizm Lorda Actona z wizją jedności religijnej podejmowanej przez Parlament Religii Świata na swej konferencji otwierającej w 1893 r. (46).

TOWARZYSTWO BADAŃ PARAPSYCHOLOGICZNYCH

Anglikańscy duchowni, którzy założyli Towarzystwa Badań Parapsychologicznych, zostali dygnitarzami w Kościele anglikańskim. Jednak młodszy intelektualista z Cambridge, których poglądy kształtowali poprzez swą działalność spirytualistyczną, zaczęli działać w kierunku ustanowienia naukowej podstawy dla badań spirytualistycznych i przekształcenia badań parapsychologicznych w szanowaną gałąź wiedzy.

Z tych (grup) najważniejsza skupiała się wokół Henryka Sidgwick, Fryderyka Myersa i Edmunda Gurney, z których wszyscy byli Fellows Kolegium Św. Trójcy w Cambridge i czerpali swą inspirację z Towarzystwa Duchów na Uniwersytecie w Cambridge, założonego przez samego Edwarda White Bensona, późniejszego Arcybiskupa Canterbury (47).

W 1882 r., Henry Sidgwick, Frederic Myers, Edmund Gurney, Artur i Gerald Balfour założyli Towarzystwo Badań Parapsychologicznych. Pierwszym prezesem TBP był Sidgwick, który zajmował to stanowisko przez 9 lat. Jego prestiżowe koneksje i wpływy w Cambridge przyciągnęły do towarzystwa pewną liczbę znamienitych osób. Jakub Webb podejrzewa, że towarzystwo to pełniło funkcję "spirytualistycznego kościoła dla intelektualistów". Przyszły premier Artur Balfour, który był najzdolniejszym studentem Sidgwicka w Cambridge, służył jako prezes TBP, tak samo jak jego brat Gerald Balfour, oraz siostra Eleonora Sidgwick. Dokumenty wykazują, że:

W 1887 r. Członkami Rady oraz Członkami Honorowymi TBP byli poprzedni premier (William Gladstone) a także przyszły premier (Artur Balfour); 2 biskupi; Tennyson i Ruskin, dwie znamienite postaci literatury współczesnej; Lewis Carroll wraz z zadziwiającą ilością utytułowanych osób (48).

William Gladstone, premier w latach 1865 - 74, nazywał badania parapsychologiczne "najważniejszą pracą, jaką wykonuje się na świecie. Najważniejszą pracą". William James, słynny psycholog, filozof i ojciec pisarza Henryka Jamesa, był w 1885 r. prezesem amerykańskiego TBP. Jednak w tych przedsięwzięciach i działaniach:

siła napędowa TBP miała w znacznym stopniu swe źródło w grupie młodych ludzi z Kolegium Św. Trójcy z ósmej dekady XIX w., o której już wcześniej była mowa (str. 64) jako o grupie tych, którzy często niechętnie, zwrócili się w stronę agnostycyzmu. Wśród tych jedenastu wymienionych, sześciu: Sidgwick, Myers, Gurney, bracia Balfour oraz Walter Leaf było nie tylko członkami TBP, lecz jego głównymi organizatorami, jego siłownią. W bliskiej więzi z nimi była Nora, żona Sidgwicka, oraz Ryszard Hodgson, jeden z jego dawnych studentów (49).

W. H. Salter, autor książki "Towarzystwo Badań Parapsychologicznych — rys historyczny" (**Society for Psychical Research: An Outline of Its History**) prezes w latach 1947 — 8, wymienia ten szczegół w związku z Norą Sidgwick, która została kierownikiem Newnham College, w Cambridge w 1892 r.

Pani Sidgwick przyłączyła się do Towarzystwa dopiero w 1884 r. gdyż najwidoczniej obawiała się, że jawne związanie z tak nieortodoksyjnym przedsięwzięciem mogłoby spowodować zastrzeżenia Newnham College, gdyż zajmowała odpowiedzialne stanowisko z fundacji tego kolegium. (50)

Pierwotnym celem TBP było prowadzenie badań "szerokiej grupy spornych zjawisk opisywanych takimi terminami jak mesmeryczne, parapsychologiczne, oraz spirytualistyczne". Organizowano komisje w celu zbadania telepatii, hipnozy, transu mesmerycznego, jasnowidzenia, percepcji nadnaturalnej (ESP), pojawiania się duchów, domów nawiedzanych przez duchy, w celu ustalenia praw rządzących zjawiskami parapsychologicznymi. W uznaniu wagi pracy wykonanej przez Bensaona, Westcotta oraz Hort, liderzy prekursora tego towarzystwa, Towarzystwa Duchów z Cambridge (Cambridge Ghost Society), "TBP — rys historyczny" stwierdza:

Podjęcie badań tego rodzaju, bądź na taką skalę przez nowe Towarzystwo byłoby niemożliwe, gdyby niektórzy z wiodących jego członków nie zdobyli wcześniej doświadczeń związanych z trudnościami towarzyszącymi tego rodzaju badaniom (51).

W początkowym etapie TBP odbywało seanse w domu miejskim Artura Balfoura, a ich główną organizatorką była jego siostra. Badano różne sławne media w celu wykluczenia szarlatanerii i ustalenia, czy osoby ze świata duchowego bądź duchy osób zmarłych rzeczywiście komunikują się z żywymi. W 1884 r. Helena Bławatska, założycielka Towarzystwa Teozoficznego, udzieliła wywiadu komisji TBP. Chociaż później Ryszard Hodgson stwierdził, że jej praca w Indiach wiązała się z "oszustwem, intrygami oraz łatwowiernością", początkowo TBP było:

pod dużym wrażeniem dowodów działalności Madam Bławatskiej i jej przyjaciół, i w niepublikowanym, lecz krążącym w obiegu wśród członków Towarzystwa raporcie stwierdzono: "Ogólnie rzecz biorąc, mimo kilku poważnych zastrzeżeń wydaje się, że jest to niezaprzeczalnie ewidentny przypadek wiarygodności przynajmniej części stwierdzeń (52).

Późniejsze dochodzenia dały pozytywne rezultaty w dziedzinie zjawisk parapsychologicznych związanych z wybitnymi mediami takimi jak panie Thompson i Piper, które potrafiły pisać pod natchnieniem duchów zmarłych członków TBP listy adresowane do ich żyjących kolegów" (53). Sekretarze TBP Edmund Gurney i Frank Podmore badali i klasyfikowali informacje na temat wielu mediów i wraz z Fryderykiem Myersem napisali książkę "Widma żyjących" (Phantasms of the Living). Gauld zauważa, że Myers i Podmore, którzy napisali klasyczne dzieło "Współczesny spirytualizm" (Modern Spiritualism), byli prawdopodobnie aktywnymi homoseksualistami (54). Gurney nieoczekiwanie zmarł w 1888 r. z

powodu przedawkowania chloroformu, zaś po śmierci Franciszka Podmore, który się utopił w 1910 r., podejrzewano, iż popełnił samobójstwo (55).

W 1896 r., Fryderyk Myers przyłączył się do Towarzystwa Syntetycznego, założonego przez Artura Balfoura i kształtowanego na modłę słynnego Towarzystwa Metafizycznego. Zadaniem Towarzystwa Syntetycznego było nie tyle samo omawianie kwestii religijnych i filozoficznych, co "przyczynienie się do rozwoju roboczej filozofii przekonań religijnych". Myers wygłosił dwa odczyty w tym Towarzystwie, które Gauld podsumował jako "oparte na przekazach duchów ludzi, którzy odeszli z tego świata, z którymi, jak był przekonany, miał rzeczywisty kontakt" (56). Myers opracował i napisał w "SPR Proceedings" szczegółową teorię *podświadomego ja*, na której oparł swój światopogląd ukazany w pięciopunktowym podsumowaniu Gaulda przedstawionym w tych dokumentach:

(1) Głównym przekonaniem, od którego one wszystkie wychodzą, jest że nasz ... materialny świat jest przenikany i w pewien sposób kształtowany przez inny porządek rzeczy — niewidzialny świat duchowy... tylko dzięki naukowemu potwierdzeniu istnienia i natury takiego świata możemy spodziewać się jakiegokolwiek zbliżenia różnych wojujących ze sobą sekt i denominacji religijnych;

(2) Założyciele religii usiłowali rozpocząć od razu od uogólnień najwyższego rzędu. rozpoczynając od istnienia Boga. Możliwe, że w tym wszystkim ludzkość prawdopodobnie rozpoczęła od niewłaściwego końca

(3) posiadamy bądź rozwijamy w sobie zdolności, które wykraczają poza zwykłe ziemskie prawa;

(4) Możemy zdobywać informacje z płaszczyzny metamaterialnej poprzez 'komunikowanie się' w uznany sposób z istotami bezcielesnymi ... ich stan jest jedną, niekończącą się ewolucją mądrości i miłości;

(5) rzeczywistość metamaterialna (jest) Duszą Świata; kontaktując się z nią we właściwym usposobieniu umysłu możemy czerpać ożywczą moc i łaskę. Ze wszystkim połączony jest Uniwersalny Duch (którego) łaski mogą być przekazywane bezpośrednio poprzez Duszę Świata bądź są, że tak powiem przekazywane poprzez duchy znajdujące się bliżej niego, lecz wciąż ponad nami" (57).

Na początku XX w. Zygmunt Freud oraz Karol Jung byli członkami korespondencyjnymi TBP i wnieśli swój wkład do Dziennika Działalności TBP (58). W niedawnym przedstawieniu naturalnych skłonności Junga do okultyzmu w książce "Kult Junga" (The Jung Cult), Ryszard Noll przyznaje Myersowi i TBP znaczący udział w kształtowaniu głównych teorii Junga.

Wraz z założeniem Towarzystwa Badań Parapsychologicznych w Anglii w 1882 r., oraz obfitych publikacji jego badaczy, pojawiły się nowe modele nieświadomego umysłu. Najbardziej szanowanym modelem było 'podświadome ja' Fryderyka Myersa (1843-1901), którego 'mityczno-poetyczna' (mitotwórcza) funkcja przywodzi na pamięć późniejsze koncepcje Junga dotyczące nieświadomości zbiorowej. W szkole

medycznej Jung czytał dużo literatury omawiającej badania parapsychologiczne i w swej dysertacji z 1902 r. cytuje dzieło Myersa i innych należących do tej szkoły (59).

Książka "Pionierzy Badań Parapsychologicznych" kończy się spostrzeżeniem, iż badania parapsychologiczne wyszły z podziemia okultystycznego i zyskały uznanie establishmentu w dużej mierze dzięki pozycji intelektualnej Towarzystwa Badań Parapsychologicznych.

Ostatni tom popularnej historii świata "Harnsworth History of the World" (1909) przedstawia pracę TBP jako kulminacyjny punkt w historii ludzkości. Dwadzieścia bądź trzydzieści lat wcześniej badania parapsychologiczne spotykały się z szyderstwem i wrogością, lecz teraz wygląda na to, że klimat opinii publicznej zmienia się na bardziej przyjazny (60).

W 1887 r. w oparciu o swe badania rzekomych duchów osób zmarłych, Fryderyk Myers przewidział przyszłość badań parapsychologicznych: "Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że przetrwamy śmierć, i jestem pewny że cały świat to zaakceptuje przed rokiem 2000" (61).

[Towarzystwo Badań Parapsychologicznych](#) wciąż aktywnie działa w Londynie i można je również znaleźć w Internecie. Zainteresowanym TBP oferuje aktualne pozycje, wśród których można znaleźć:

- "Wskazówki dotyczące sesji z mediami (Hints On Sitting With Mediums);
- Testy postrzegania pozazmysłowego i psychokinezy (Tests For Extrasensory Perception and Psychokinesis);
- Mediumizm w transie. Studium wstępne fenomenu pań Piper i Leonard (Trance Mediumship: An Introductory Study of Mrs. Piper and Mrs Leonard);
- Przewodnik do badań zjaw, nawiedzonych domów, złośliwych duchów oraz podobnych zjawisk (Guide to the Investigation of Apparitions, Hauntings, Poltergeists and Kindred Phenomena);
- Badania parapsychologiczne dawniej i obecnie (Psychical Research Past and Present);
- Przetrwanie: nowe podejście (Survival: A Reconsideration);

- Czy przeżyjemy cielesną śmierć? (Do We Survive Bodily Death?)
- Parapsychologia, a UFO (Parapsychology and the UFO) . . ." (62)

TOWARZYSTWO IM. FABIUSZA

W 1881 r. Franciszek Podmore, który przyłączył się do pierwotnej grupy Sidgwicka, spotkał Edwarda Pease podczas jednego z seansów spirytualistycznych, które wtedy były modne w Londynie. W okresie tym stali się bliskimi przyjaciółmi. W następnym roku zaprosił Pease'a na spotkanie tej grupy, podczas którego powstało TBP. Norman i Jeanne MacKenzie relacjonują to doniosłe wydarzenie w swej historii Towarzystwa Fabiusza:

W tym samym okresie grupa młodych nauczycieli z Kolegium św. Trójcy w Cambridge również zwróciła się w stronę badań parapsychologicznych jako substytutu wiary ewangelicznej, którą utracili. W lutym 1882 r. Podmore zabrał Pease'a na spotkanie podczas którego grupa ta założyła Towarzystwo Badań Parapsychologicznych ... Wśród założycieli TBP można znaleźć takie osoby jak Henryk Sidgwick, Artur Balfour, późniejszy konserwatywny premier, oraz jego brat Gerald (63).

Edward Pease spędził jeden rok w TBP jako sekretarz Komisji ds. Nawiedzanych Domów, lecz następnie zwrócił się w stronę polityki z przekonaniem, że konieczna była rewolucja społeczna. Przez pewien czas pracował ze współpracownikiem Karola Marksa Henrykiem Hyndmanem, który założył radykalną Socjalistyczną Federację Demokratyczną. Jednak Pease uważał, że rewolucja społeczna musi się zacząć od kształcenia klasy posiadającej i inteligencji zamiast od agitacji klasy robotniczej. Zorganizował Stowarzyszenie Postępowe do której przyłączył się Podmore oraz inni młodzi ludzie, którzy odpadli od wiary ewangelicznej.

Stowarzyszenie podzieliło się na Społeczność Nowego Życia, wspólnotę o utopijnych założeniach, oraz grupę badawczo-dyskusyjną, nazwaną przez Podmore'a Towarzystwem im. Fabiusza, według nazwiska rzymskiego dowódcy, który pokonał Hannibala. Podmore w następujący sposób podsumował strategię Fabiusza Cunctatora, którą mieli się kierować członkowie towarzystwa: "Musicie czekać na właściwy moment a kiedy nadejdzie odpowiednia pora musicie mocno uderzyć." Wkrótce Towarzystwo im. Fabiusza przyciągnęło intelektualistów z różnych innych dysydenckich organizacji. Wśród nich znajdowali się Sidney Webb, Bernard Shaw oraz Annie Besant, którzy byli członkami Towarzystwa Dialektycznego, i znajdowali się pod wpływem liberalnych milenijnych aspiracji Jana Stuarta Milla. W 1886 r. członkami Komisji Wykonawczej Towarzystwa im. Fabiusza byli: Pease, Podmore, Besant, Shaw i Webb. Jednak Anna Besant nawróciła się na teozofię w 1889 r. dzięki wysiłkom Madam Bławatskiej, którą zastąpiła w 1891 r. na stanowisku prezesa Towarzystwa Teozoficznego.

Na tym rewolucyjnym fundamencie Sidney Webb, jego żona Beata oraz dramaturg George Bernard Shaw zbudowali organizację, która szkoliła intelektualistów, bohemę artystyczną i rozczarowanych duchownych

anglikańskich w sztuce zajmowania odpowiednich stanowisk i wykorzystywania machiny rządowej dla własnych, socjalistycznych celów. MacKenzie zauważył, że w "podziemiach nonkonformizmu nie było faktycznie żadnej wyraźnej linii podziału między duchowym buntem, a politycznym radykalizmem". Bernard Shaw oraz Sidney Webb dowodzili, że "socjalizm może proponować bez utraty moralnego zaufania zarówno biskup jak i desperat" (64). Powstanie klubów Chrześcijańscy Socjaliści oraz Chrześcijańska Unia Społeczna stworzyło platformę, dzięki której doktryny socjalistyczne wypełniły Kościół anglikański.

prawie wszyscy pierwsi członkowie Towarzystwa im. Fabiusza byli anglikanami z rodzin ewangelicznych, którzy stracili swą wiarę. W latach 90. XIX w. istniała chrześcijańska frakcja socjalizmu londyńskiego, lecz także i ona była anglikańska. Chrześcijańscy Socjaliści zeszli się razem w Gildii św. Mateusza prowadzonej przez Stewarta Headlama (Steward Headlam's Guild of St. Matthew) oraz Unii dla Reformy Kraju (the Land Reform Union); a bardziej szanowana Chrześcijańska Unia Społeczna, założona w 1889 r., której celem była infiltracja Kościoła anglikańskiego w stylu Fabiusza, wkrótce przyciągnęła ponad dwa tysiące duchownych. Nonkonformistyczni duchowni również zaczęli odnajdywać miejsce w Towarzystwie im. Fabiusza oraz w szeregach Postępowców Londyńskich, podczas gdy kościoły i ośrodki unitariańskie takie jak Kościół Etyczny Stantona Coita zapewniały miejsce spotkań dla wierzących i idealistów-agnostyków . . . Dla nich wszystkich socjalizm stał się nową ewangelią (65).

Biskup B. F. Westcott wygłosił przemowę do Chrześcijańskiej Unii Społecznej w Manchester w listopadzie 1895 r. Jego tematem był chrześcijańskie prawo, które — jak twierdził — podlega zmianom, dostosowując się do różnych warunków społecznych:

Chrześcijańskie Prawo jest więc konkretnym wyrażeniem prawdy działania, w formie odpowiadającej warunkom społecznym w danym wieku. To wyrażanie jest powolnym procesem i nigdy nie jest pełne. Jest rzeczą dla nas niemożliwą by spoczywać beczynnie na wnioskach z przeszłości. W każdym pokoleniu na chrześcijanach spoczywa obowiązek przyniesienia nowych problemów życia przed boskie światło by znaleźć rozwiązania poprzez nauczanie Ducha. (66)

W 1894 r. Towarzystwo im. Fabiusza przekazało znaczne środki na założenie Londyńskiej Szkoły Ekonomii i Nauk Politycznych. Filozof Bertrand Russell był członkiem Komisji Administracyjnej, zaś Artur Balfour podarował 2000 funtów, a także współpracował z Sydneyem Webbem w celu wprowadzenia w Parlamencie ustaw które nadałyby szkole status uniwersytetu. H. G. Wells, który wcześniej przyłączył się to Towarzystwa im. Fabiusza, "wchodził coraz głębiej w spekulacje dotyczące nowego porządku społecznego, co naturalnie interesowało Wellsów" (67). Wybrano elitarną grupę Dwunastu Mędrców, do której należeli Russell oraz Wells, którzy jako "współzodolni" spotykali się w celu omówienia i formułowania:

idei udoskonalenia rasowego poprzez wyselekcjonowanie grupy zdolnych, zaś Shaw pracował nad tymi 'eugenicznymi' pojęciami w swej nowej sztuce "Człowiek i nadczłowiek" (*Man and Superman*). Beata Webb

nazwała to 'najważniejszą ze wszystkich kwestii, wychowanie odpowiedniego rodzaju człowieka.

Przede wszystkim byli oni zaprzysięgłą elitą, nie tolerowali uciążliwych i najwyraźniej nieskutecznych procesów demokracji; chcieli widzieć Anglię rządzoną przez wyższą kastę, łączącą w sobie oświecone poczucie obowiązku z kompetencjami potrzebnymi do skutecznego rządzenia. Co więcej, wszyscy oni podzielali przekonania Sidneya (które doprowadziły go do poświęcenia tak wielu wysiłków na rzecz edukacji w Londynie oraz Londyńskiej Szkole Ekonomii), że ulepszenie społeczeństwa zależy od wyszkolenia wysokiej klasy kadry potrzebnej do realizacji planu reformy. W swej najnowszej sztuce Shaw sugerował, iż powszechne prawa wyborcze są nieszczęściem, gdyż dają niewykształconym i nieodpowiednim ludziom moc, zaś Webb który nie mógł się doczekać wykształcenia nowej rasy nadludzi przygotowywanej do wprowadzenia milenium czuł, że udoskonalona edukacja oraz inteligentni politycy przynajmniej rozpoczną konieczny proces odnowy (68).

Londyńska Szkoła Ekonomii, która powstała jako długofalowa inwestycja dla kształcenia i szkolenia elitarnej grupy pracowników mających wdrożyć plany reformy socjalistycznej, jest obecnie jedną z największych szkół Uniwersytetu Londyńskiego, cieszącą się także międzynarodową reputacją. Ponad połowa z jej 5.000 studentów oraz kadry akademickiej pochodzi spoza Zjednoczonego Królestwa. Pięciu z jej poprzednich członków kadry otrzymało Nagrody Nobla, zaś jej Dziennik Studiów Międzynarodowych Milenium na całym świecie cieszy się uznaniem. LSE dostarcza także konsultantów wielu organizacjom, w tym także rządowi Wielkiej Brytanii, organizacjom międzynarodowym takim jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz ONZ (69). Fundacja Forda, która zapewnia fundusze i której członkowie są powiernikami Rady Współpracy Zagranicznej (70), utworzyli w 1967 r. stypendium Centrum Studiów Międzynarodowych w LSE. Instytut Europejski LSE bierze aktywny udział w konferencjach European Series, a także był w 1996 r. gospodarzem konferencji poświęconej tematyce Unii Europejskiej — *EWM: Jak zarządzać wspólną walutą europejską? Europejskie systemy rządów a prawo, Europa w gospodarce światowej* (71).

PLAN REWIZJI NOWEGO TESTAMENTU

Przodkiem Towarzystwa Badań Parapsychologicznych oraz Towarzystwa im. Fabiusza było Towarzystwo Duchów Uniwersytetu w Cambridge założone w 1851 r. Dwa lata po założeniu wspomnianego Towarzystwa Duchów, w 1853 r. F. J. A. Hort oraz B. F. Westcott zgodzili się na propozycję wydawcy Daniela Macmillana, by wziąć udział w "interesującym i szerokim projekcie Nowego Testamentu", to znaczy aby podjąć się wspólnej rewizji greckiego tekstu Nowego Testamentu (72). Przez dwadzieścia lat których potrzebowali Westcott i Hort dla ukończenia nowego tekstu greckiego a następnie przez kolejne dziesięć lat, podczas których Angielska Komisja Rewizyjna poprawiała Autoryzowaną Wersję Biblii z 1611 r, przedsięwzięcie to nie było podawane do wiadomości publicznej. Jednak podczas tego bez mała trzydziestoletniego okresu zarówno Westcott jak i Hort w dalszym ciągu byli zaangażowani w badania spirytualistyczne w różnych tajnych stowarzyszeniach i politycznych przysiężeniach: Klub Hermesa, Towarzystwo Duchów, Społeczność Apostołów, oraz Eranus. W książce "Życie i Listy Fentona Jana Antoniego Horta", we fragmencie omawiającym kwiecień 1853 r.

pojawia się następujący zapis:

Mogę ci powiedzieć o jednym z rezultatów naszej rozmowy. On (Westcott) wraz ze mną zamierza edytować grecki tekst Nowego Testamentu. Jeśli to możliwe, to za jakieś dwa, trzy lata Lachmann oraz Tischendorf dostarczą bogatego materiału, ale nie wszystko; my zaś mamy nadzieję na wykonanie sporej pracy z wersjami wschodnimi. Naszym celem jest dostarczenie duchowieństwu, szkołom, itd. podręcznego tekstu greckiego, który nie będzie zniekształcony bizantyjskimi błędami (73).

Eliminacja "błędów bizantyjskich" miała polegać na zastąpieniu aleksandryjskimi manuskryptami mniejszościowymi (1%) Tekstu Przyjętego (Textus Receptus), który uznawano za obowiązujący przez prawie dwa tysiąclecia historii Kościoła i który jest zgodny z większością (99%) istniejących manuskryptów (74). Karol Lachmann (1793-1851) był profesorem filologii klasycznej i germańskiej w Berlinie, a także niemieckim racjonalistą oraz krytykiem tekstu, który opracował nowoczesne edycje Nowego Testamentu w Niemczech w latach 1842 oraz 1850. Dawid Cloud wyjaśnia:

(Lachmann) zaczął stosować wobec greckiego tekstu Nowego Testamentu te same zasady, jakie stosował przy edycji tekstów klasyków greckich, które były radykalnie zmieniane wraz z upływem lat. Lachmann opracował kilka założeń oraz zasad, które stosował w celu ustalenia pierwotnego tekstu klasyków greckich. Zaczął teraz stosować te same założenia i zasady dla poprawienia Nowego Testamentu, który z góry uważał za beznadziejnie zniekształcony (75).

Lachmann stał się dla Westcotta i Horta autorytetem w dziedzinie krytyki, i na tej podstawie sformułowali metodę krytyki tekstu, znaną jako teoria tekstu Westcotta i Horta. Wysunęli oni hipotezę, że pierwotny tekst Nowego Testamentu przetrwał prawie w doskonałym stanie w dwu manuskryptach różniących się od przyjętego tekstu greckiego, która to teoria, według tłumaczy New King James Bible, "została zdyskredytowana z powodu braku dowodów historycznych" (76). W książce "Rewizja rewizji" (**The Revision Revised**), znakomity uczyony, dziekan Jan Wilhelm Burgon obalił twierdzenia teorii Westcotta-Horta, jako:

najnowszy wynik gwałtownego odejścia od Tradycyjnego Tekstu Greckiego — dziwnego zniecierpliwienia jego autorytetem, lub raczej zaprzeczenia, iż posiada w ogóle jakkolwiek autorytet — co zaczęło się od Lachmanna jakieś 50 lat temu (w 1831 r.) i dominuje aż dotąd; czego najbardziej znanymi obrońcami byli Tregelles (1857-72) oraz Tischendorf (1865-72) . . . Doktorzy Westcott oraz Hort w rzeczywistości prześcignęli swych poprzedników. Ich absolutna pogarda wobec Tradycyjnego Tekstu — ich przesądny podziw dla paru dawnych dokumentów (które jak sami przyznają *nie są starsze* od 'Tekstu Tradycyjnego' którym pogardzają) nie znają granic (77).

Hort w rzeczywistości odrzucał autorytet Pisma Św., pisząc do wielbnego Rowlanda Williama w 1858 r.: "Obawiam się, że wciąż istnieje kilka poważnych różnic między nami w kwestii autorytetu, a szczególnie autorytetu Biblii" (78). Z kolei do B. F. Westcotta napisał w 1860 r. "Nie potrafię się posunąć się tak daleko jak ty, by wierzyć w nieomylność pism

kanonicznych" (79). W odpowiedzi na te wyznanie heretyckiego poglądu, Westcott odpisał:

Również i ja muszę odrzucić przekonanie o nieomyślności. Przede wszystkim uważam, że im więcej się uczę, tym bardziej jestem przekonany, że nowe wątpliwości wynikają z mej własnej niewiedzy i że obecnie uznaję twierdzenie o absolutnej prawdzie — odrzucam termin nieomyślność — Pisma Świętego za nie do odparcia. (80)

Konstantyn Tischendorf (1815 — 74) był niemieckim uczonym zajmującym się krytyką tekstu, którego dr Fryderyk Scrivener z Angielskiej Komisji Rewizyjnej uważał za "najlepszego krytyka Biblii w Europie". Tischendorf dużo podróżował w poszukiwaniu starych dokumentów i odnalazł dwa manuskrypty na których najmocniej opierał się grecki tekst Westcotta-Horta: Codex Sinaiticus oraz Codex Vaticanus. Tischendorf odkrył (w 1844 r.) manuskrypt Vaticanus B w Bibliotece Watykańskiej oraz Sinaiticus Aleph w koszu na śmiecie w katolickim klasztorze u stóp Góry Synaj (81). W książce Rewizja rewizji Burgon opisał swym angielskim czytelnikom zniekształcenia tych manuskryptów, które były głównie wykorzystywane przez Westcotta i Horta nie po to, by poprawić **Textus Receptus**, lecz po to, by stworzyć zupełnie nowy tekst grecki.

Nie ma to żadnego znaczenia, że po uważnym zbadaniu okazuje się, że wszystkie cztery różnią się zasadniczo nie tylko od 99 ze stu zachowanych manuskryptów, *lecz także między sobą*. Ta ostatnia okoliczność, w oczywisty sposób zadająca śmiertelny cios ich wspólnym roszczeniom, jest pomijana w nieodpowiedzialny sposób. A przecież jest dla tego tylko jedno zadowalające wyjaśnienie — to znaczy, że w różnym stopniu wszystkie pięć zawierają sfałszowany tekst. Odważamy się zapewnić bez żadnego wahania, że Aleph, B, D to *trzy najbardziej skandalicznie zniekształcone z istniejących kopii: przedstawiają najhulanierzniej okaleczone teksty, z jakimi gdziekolwiek można się spotkać* - stały się w wyniku jakiegoś procesu (gdyż nic nie wiadomo o ich historii) depozytariuszami największej ilości *sfabrykowanych treści*, starożytnych błędów oraz celowych przekręceń Prawdy jakie można znaleźć w jakiegokolwiek znanej kopii Słowa Bożego (82).

Stwierdzono, że przedmiotowe manuskrypty pochodzą z podziemia pism okultystycznych krążących w chrześcijaństwie, które były przekazywane kolejnym pokoleniom od czasów apostoelskich. Ponieważ były próby przenikania i przekształcenia przez tradycje okultystyczne świeckiego establishmentu, w Kościele występowała tradycja aleksandryjska, której zwolennicy pragnęli przemycić nauki gnostyckie do kanonu Pism Świętych poprzez "rewizje" bądź "poprawki" Pisma Świętego. Uczony biblista dr Herman Hoskier przyrównuje pragnienie Izraela powrotu do Egiptu do anglikańskich pisarzy szukających pism natchnionych w dawnym domu niewoli:

Prawie wszystkie zmiany wprowadzone w tekście Pisma pochodzą z Egiptu, a koncentrować się na Egipcie i zakładać że wszystkie inne dokumenty mylą się, jeśli nie są zgodne z egipskimi, to podejście nierzetelne i nienaukowe.... Ci, którzy akceptują tekst Westcotta i Horta opierają się na ich fałszywych oskarżeniach i opierają Ewangelię na

zmianach przyjętych w Egipcie od 200 do 450 AD, porzuconych w okresie od roku 500 do 1881, a następnie po prostu wydobytych z zapomnienia w naszych czasach i określonych jako autentyczne (83).

KOMISJA REWIZYJNA NOWEGO PRZEKŁADU PISMA ŚWIĘTEGO

W 1857 r. liberalni duchowni anglikańscy przedstawili rządowi petycję, w której domagali się zrewidowania Autoryzowanej Wersji Pisma Świętego z 1611 r., ale nie uzyskali na to zezwolenia. Dominowała generalna podejrzliwość wobec dokonywania zmian świętego tekstu i arcybiskup Trench, później członek Komisji Rewizyjnej określił to zagadnienie jako "sprawę wpływającą... w istotny sposób na całe moralne i duchowe życie narodu angielskiego... od której zależą wielkie i poważne rzeczy". Jednak w 1871 r. apelowano do Synodu Prowincji Południowej i uzyskano zgodę na dokonanie rewizji.

Komisja Rewizyjna była podzielona od samego początku: dwie trzecie członków była za przyjęciem niemieckich metod wyższej krytyki podczas procesu rewizji. Pierwszy prezes, biskup Wilberforce, zrezygnował, nazwał to dzieło "żałosnym przedsięwzięciem" i zaprotestował przeciwko uczestnictwu w komisji unitariańskiego naukowca, doktora G. Vance Smitha. Dr Smith, który zaprzeczał boskości Chrystusa, wziął jednak udział w nabożeństwie komunijnym w opactwie Westminster Abbey na zaproszenie biskupa Westcotta przed pierwszym posiedzeniem komisji (84). Dziekan Jan Burgon odnotował, że członkowie komisji byli zobowiązani do złożenia przysięgi milczenia (85). Dawid Otis Fuller stwierdził w książce "Która Biblia?" (Which Bible?), będącej zbiorem esejów na temat Biblii, że nowy tekst grecki Westcotta-Horta, zmieniający Textus Receptus w 5.337 miejscach

". . . był fragment po fragmencie w tajemnicy przekazywany na ręce Komisji Rewizyjnej. . . . Mniejszościowi członkowie Komisji Rewizyjnej, a zwłaszcza reszta świata, nie wiedzieli o trwającej dwadzieścia lat pracy dwóch profesorów z Cambridge, zmierzającej do oparcia swego własnego greckiego Nowego Testamentu o te dwa manuskrypty [Aleph and B]" (86).

Liberalną większością kierowali F. J. A. Hort, B. F. Westcott i J. B. Lightfoot, spośród których "Hort był najsilniejszą osobą w całym towarzystwie, a jego bystrości prowadzenia dyskusji mógł dorównać tylko jego upór". Artur Hort potwierdza, że w komisji "Hort wydawał się mieć dominujący wpływ". W 1861 r. Dr Hort sugerował Dr Westcottowi konieczność działania w ukryciu:

Również — ale to może być tchórzostwo — mam niejakie pragnienie, aby nasz tekst został przedstawiony światu zanim zajmiemy się sprawami, które mogłyby wywołać wobec nas podejrzenia. Mam na myśli to, że tekst wydany przez ludzi już znanych z tego, co bez wątplenia będzie potraktowane jako groźna herezja, z trudnością będzie torował sobie drogę do tych miejsc, do których w innym przypadku mógłby dotrzeć i skąd nie byłby tak łatwo wyparty późniejszymi alarmami (87).

Później, ciesząc się z rozwoju "planu rewizji Nowego Testamentu" Dr Hort napisał do przyjaciela w 1870 r.:

Jest prawie niemożliwe by ocenić wartość tego, co wygląda tylko na drobne zmiany, jeśli się je tylko czyta jedna po drugiej. Wzięte razem, wywierają często istotny wpływ, o czym tylko nieliczni mieli na początku pojęcie Różnica między obrazem powiedzmy Rafaela, a jego nieudolną kopią składa się z szeregu drobnych różnic.... Odnieśliśmy sukces nie słuchając ostrzeżeń wzywających nas do zejścia z niebezpiecznego terenu. Trudno wątpić, że jest to nowy okres w historii Kościoła. Jak dotąd, rozgniewani przeciwnicy mają powód do zdumienia. (88).

W 1881r. Angielski Komitet Rewizyjny przedstawił światu nowy tekst grecki i Biblię angielską, która, zgodnie ze słowami jednego z dokonujących rewizji, zawierała "od ośmiu do dziewięciu zmian w każdym pięciu wersetach, a w każdym dziesięciu wersetach trzy zmiany wynikały z krytyki tekstu". Rozprawa na temat współczesnych przekładów Biblii [Another Bible, Another Gospel](#) napisana przez Robert Bakera, zawiera dwadzieścia tabel porównujących setki wersetów biblijnych w angielskim przekładzie English Revised Version i we współczesnych wersjach opartych na nowym tekście greckim — które podminowują podstawowe doktryny wiary chrześcijańskiej (89). Jedna z tabel analizuje modyfikacje dokonane we współczesnych wersjach, które zmieniają interpretacje kluczowych wersetów, ważnych dla prorocत्व biblijnych. W ERV oraz nowych wersjach Biblii zaciemniona została tożsamość człowieka grzechu, znamienia do którego przyjęcia zmusza wszystkich oraz nierządne systemy religijne mającego swą siedzibę na siedmiu wzgórzach.

DZIEDZICTWO

Świeccy historycy postępowego podziemia XIX w.: Jakub Webb, Alan Gauld i MacKenzie zgadzają się, że dominujące postaci ruchów okultystycznych i spirytualistycznych pochodziły — z kilkoma wyjątkami — z domów ewangelicznych, zaś ich ojcowie byli anglikańskimi duchownymi. Atak sceptycyzmu, wyższej krytyki i mistycyzmu uderzył na cytadelę Pisma Świętego, ale nie na wzniosłe idee transformacji społecznej, które inspirowały anglikański aktywizm. Autorzy "Członkowie Towarzystwa im. Fabiusza" (The Fabians) wyjaśniają tę anomalie:

Lekcjom wyuczonym od ewangelicznych rodziców nadano świecką formę. Ewolucja, albo to co (Sidney) Webb nazywał Duchem Czasów (*Zeitgeist*), zajęły miejsce Opatrzności, a jednak to co Webb opisał jako 'ślepe siły społeczne które nieustępliwie wypracowywały społeczne zbawienie' nie zwolniły ludzi od ich odpowiedzialności moralnej. Religia epoki wiktoriańskiej nauczała, że wierze w Boże zamierzenia musi towarzyszyć wysiłek w kierunku ich poznania i realizacji. Socjaliści, którzy zastąpili świecką religią wiarę swej młodości, odczuwali ten sam przymus (90).

Można utrzymywać, że spośród dziewiętnastowiecznej plejady interesujących postaci, dwie wyróżniają się swoją pozycją u źródła przenikających się strumieni dwudziesto-wiecznego spirytualizmu i globalizmu. Podczas trzydziestu lat pracy B.F. Westcotta i F. J. A. Horta nad stworzeniem nowego tekstu greckiego Nowego Testamentu i rewizją Biblii angielskiej, kierowali oni również organizacjami zajmującymi się zagadnieniami o charakterze okultystycznym i konspiracyjnym. Ich dziedzictwo to nie tylko szereg współczesnych wersji Biblii opartych na

egipskich wersjach świętego tekstu, ale również Towarzystwo Badań Parapsychologicznych, które jako pierwsze propagowało zasady zarówno nowoczesnego spirytualizmu, jak i psychologii, oraz pochodzące od niego socjalistyczne Towarzystwo im. Fabiusza, które doprowadziło do założenia globalistycznej Londyńskiej Szkoły Ekonomii i Nauk Politycznych. Rozległy zaiste jest wkład Westcotta i Horta w nowoczesny spirytualizm i globalną integrację i jego zasięg rośnie w postępie geometrycznym, podczas gdy współcześni prorocy okultystycznych tradycji zyskują na arenie międzynarodowej moc do wypełnienia Tajemnicy Babilonu, siedzącej na Bestii w wizji zapisanej w księdze Apokalipsy.

Przypisy końcowe:

1. James Webb, *The Occult Underground*, Open Court Publishing Company, 1974, str. 114.
2. Tamże, str. 222.
3. Tamże, str. 196.
4. Tamże, str. 210.
5. Tamże, str. 349.
6. Tamże, str. 223.
7. Tamże, str. 7.
8. Tamże, str. 222.
9. Mark Devine, *The Apologetic Betrayal of the Gospel*. Premise. Volume III, No. 6., July 30, 1996, <http://capo.org/premise/96/july/p960710.html>
10. Tamże, "Friendship in the Salons".
11. "Kant, Immanuel," Microsoft (R) Encarta. 1993 Microsoft Corporation. 1993 Funk & Wagnall's Corporation <http://csbh.mhv.net/~mgraffam/phil/kant/kant.html>
12. Mark Devine, o str. cit., "Putting Doctrine in its Place".
13. Tamże, "Friendship and Communion at Niesky and Barby".
14. James Webb, str. 7.
15. Tamże, str. 7-8.
16. Tamże, str. 21-26.
17. Tamże, str. 15.
18. Tamże, str. 43.
19. Alan Gauld, *The Founders of Psychical Research*, Schocken Books, New York: 1968, str. 77.
20. Tamże, str. 66-7.
21. Arthur Hort, *Life and Letters of Fenton John Anthony Hort, Vol. I*, Macmillan & Co., 1896, str. 171-72; str. 211, 219-20. Dostępne poprzez The Bible For Today Press, #1-800-JOHN 10:9; bft@juno.com
22. W.H. Salter, *The Society For Psychical Research, An Outline of its History*, London, 1948, str. 5, 6.
23. Tamże, str. 127.
24. Alan Gauld, str. 116.
25. James Webb, str. 105.
26. Tamże, str. 278.
27. Tamże, str. 198-99.
28. H. STR. Bławatska, *Theosophical Glossary*, London, 1892, str. 140
29. H. STR. Bławatska, *Isis Unveiled, Vol. II*, Theosophical University Press, Pasadena, California, str. 243.
30. Alan Gauld, str. 35.
31. Tamże, str. 44.
32. David Otis Fuller, *Which Bible?*, Grand Rapids International Publications, 1975, str.271-72.

33. Alan Gauld, str. 49.
34. Tamże, str. 50.
35. Tamże, str. 51.
36. Tamże, str. 64.
37. Tamże, str. 48.
38. Tamże, str. 317.
39. Tamże, str. 49.
40. Arthur Hort, Vol. I, str. 170-71.
41. Tamże, str. 242; również str. 41-2,61, 64, 67, 76, 83, 92, 98, 105-6.
42. Tamże, str. 196; również str. 198.
43. Tamże, Vol. II, str. 184.
44. Tamże, str. 184-85.
45. "Professor Lord Acton," Owen Chadwick, Acton Institute,
<http://www.public-policy.org/~acton/PLA.html>
46. James Webb, str. 73.
47. Tamże, str. 36.
48. Gauld, str. 140.
49. Tamże, str. 140-141.
50. W.H. Salter, str. 14.
51. Tamże, str. 8.
52. Tamże, str. 21-2.
53. Tamże, str. 34; Gauld, str. 274, 338.
54. Alan Gauld, str. 90-1 i nast., 143 i nast..
55. Alan Gauld, str. 174; Webb str. 38.
56. Alan Gauld, str. 306.
57. Tamże, str. 305-310.
58. W.H. Salter, str. 31;Gauld, str. 338-9.
59. Richard Noll, *The Jung Cult*, Princeton University Press, 1994, str. 31-2.
60. Alan Gauld, str. 339.
61. Tamże, str. 322.
62. Society for Psychical Research, 49, Marloes Rd., Kensington, London W8 6LA, <http://moebius.psy.ed.ac.uk/spr.html>
63. Norman and Jeanne MacKenzie, *The Fabians*, Simon & Schuster, 1977, str. 18.
64. Tamże, str. 110.
65. Tamże, str. 183-84.
66. Arthur Westcott, *Life and Letters of Brook Foss Westcott*, New York Macmillan and Co., 1896, Vol. I, str. 197. Available through The Bible For Today Press, #1-800-JOHN 10:9; BFT@juno.com
67. Tamże, str. 283.
68. Tamże, str. 290-91.
69. London School of Economics Experts,
<http://www.lse.ac.uk/experts/intro/ELSE.htm>
70. Gary Kah, *En Route to Global Occupation*, Huntington House Publishers, Lafayette, LA, 1992, str. 32, 61.
71. The British Council, European Series,
<http://www.britcoun.org/european/euroseries/eur97thm.htm>
72. Arthur Hort, Vol. I, str. 240.
73. Tamże, str. 250.
74. D.A. Waite, Th.D., Ph.D., *Defending the King James Bible*, The Bible For Today Press, 1992, str. 54, 57.
75. David Cloud, *Way of Life Encyclopedia*, 1219 North Harns Road, Oak Harbor, WA 98277.

76. *New King James Version*, Preface, "The New Testament Text," Thomas Nelson Publishers, 1982.
77. John William Burgon, B. D., *The Revision Revised*, Dean Burgon Society Press, 1883, str. 241-42, 270.
78. Arthur Hort, Vol. I., str. 400.
79. Tamže, str. 422.
80. Arthur Westcott, str. cit., Vol. I, str. 207.
81. John William Burgon, str. 319.
82. Tamže, str. 11, 12, 16.
83. David Otis Fuller, str. 141-43.
84. Tamže, str. 291.
85. John William Burgon, str. 24.
86. Fuller, str. 293-95.
87. Arthur Hort, Vol. I, str. 445.
88. Arthur Hort, Vol. II, str. 138-39.
89. *Watch Unto Prayer*, <http://watch.pair.com/pray.html>
90. Mackenzie, str. 115-16.

